

0 szachach inaczej

6 kwietnia 2020

Trochę o implozji, silniku kawitacyjnym, Chinach i Pampa Palpa.

Tysiące lat przed ludźmi, którzy żyli w starożytności istniała prawdopodobnie cywilizacja, której członków starożytni nazywali bogami. Podobno nawet kontaktowali się z nimi. Z legend, mitów i wielu innych śladów, które przetrwały do naszych czasów, dowiadujemy się co nieco na ich temat. Mamy wiele śladów, które świadczą, że daleko im było do boskiej nieomyślności. Chociażby to, że nie dotrwali do naszych czasów – no chyba, że przenieśli się w inne rejony Wszechświata. Tu nabroili i uciekli.

Jak to w takich opowiadaniach bywa, należy zadać sobie pytanie co sprawiło, że popełnili błąd. Błąd, który doprowadził do ich destrukcji tu na Ziemi, a może i w innych okolicach na Wenus, na Marsie, a może i na innej Tej zniszczonej planecie, po której pozostał jedynie kosmiczny kurz. Być może mając inne wcześniej odkryte źródła energii – na przykład implozji, zachwycili się i postawili na energię powstającą w wyniku eksplozji i to tej szczególnie wydajnej, wynikającej z rozpadu atomu.

Tak czy inaczej cywilizacja ta na Ziemi nie istnieje.

Jeżeli wierzyć indyjskim legendom o latających maszynach i o ich napędzie należałoby założyć, że ich posiadacze korzystali z napędów o nieznanej budowie, a dopiero wykorzystanie energii atomowej, doprowadziło do ich upadku. Nasza cywilizacja aktualnie znajduje się na tej samej autostradzie. Może Bogowie nie chcieli abyśmy powtórzyli ich błąd i kiedy odchodzili postanowili przekazać instrukcje cywilizacji, która miała się dopiero narodzić na zgłiszczach atomowego pobojuwiska.

Czy szachy to tylko gra? Myślę, że może to być instrukcja!

Piszący ją musieli zakładać, że będą się nią zajmować najtęższe umysły chociażby w celu wykazania swojej supremacji. Będą to matematycy, fizycy, mechanicy, humaniści, przyrodnicy i bajkopisarze, którym szachy także nie będą obojętne.

Ciekawe, po co 64 pola i dlaczego połowa to jasne, a połowa to ciemne? Czy król biały i czarny i ich zestawy figur oraz pionów to tylko wrogie wojska, których zadaniem jest stoczyć bitwę? A może chodzi o coś zupełnie innego, może to mają być partnerzy, których współpraca ma doprowadzić do dużo większego sukcesu niż zwycięstwo jednych nad drugimi! Może zasady ruchów figur ich wzajemne ułożenie na szachownicy coś oznaczają? Być może założeniem piszących instrukcje, było aby została odczytana wtedy, kiedy zostanie osiągnięty właśnie taki a nie inny stopień rozwoju cywilizacji. Zastanawia mnie, że odpowiednio ułożone tzw. skoczki poruszające się (zwróć uwagę – poruszające się) w kształcie litery L odpowiednio ułożone na szachownicy przyjmują postać swastyki, w wielu kulturach jest to symbol Słońca a więc Energii – Wolnej Energii. Z nauki gry wiem, że najlepsze ustawienie skoczków i największa ich operatywność to środek pola szachowego. Poruszające się, więc może wirujące wokół osi układu – króli. Hetmani to z kolei obracający się wokół osi, niezależny układ satelitarny. Laufry to łożyska na których obraca się ten układ satelitarny. Skoczki to wirnik zamontowany na stałe na osi i obracający się niezależnie od ruchu układu stworzonego przez hetmanów. Wieże to kolejne łożyska pozwalające na niezależne współosiowe, wirowanie zarówno osi Królów jak i układu satelitarnego Hetmanów. Piony to śruby łączące boczne ściany zamykające zbiornik, ściany w których zamocowane są łożyska (laufry).

I tak powstaje zarys budowy silnika. Silnika, który opiera się o ruch wirowy. Wiruje swastyko-podobny wirnik zamocowany na osi – królów i wiruje współosiowo zbiornik – hetmani.

Wir, ruch i niedoceniane zjawisko. Zjawisko kawitacji zachodzące jedynie w cieczach. Gdyby taki zbiornik napełnić cieczą (woda, rtęć itp.) i zrobić to tylko do połowy, aby

zachować stosunki szachowe: połowa białe- powietrzne pola, połowa ciemne- wypełnione cieczą pola. Budowa zbiornika i wirnika też ma swoje szachowe wskaźniki. Zbiornik – to 64 (prawie) wirujące wokół własnego środka pola szachownicy (nie liczymy pól, które nie mieszczą się w okręgu wpisanego w kwadrat szachownicy). Wirnik – to też 64 pola podzielone na połowę, złożone w swastykę (z odpowiednio nawierconymi otworami w miejscu tzw. pustych pól szachownicy), na stałe połączone z osią.

Należy rozpędzić układ – potrzebny jest do tego konwencjonalny silnik spalinowy lub elektryczny, który będzie kręcił zbiornikiem (czytaj układem satelitarnym hetmanów). Ruch obrotowy zbiornika wymusi zachowanie znajdującej się w nim cieczy, która tak jak w zwykłej wirowce przylgnie do ścian zbiornika tym bardziej im wyższe będą obroty zbiornika. Przy ściankach zbiornika wytworzy się duże ciśnienie cieczy, które powinno się zmniejszać ku jego centrum. Ciecz zajmie połowę objętości zbiornika i uformuje ruro-kształtny walec, którego wewnętrzna ściana sąsiaduje dokładnie z zasięgiem ramion wirnika. Nic się nie będzie działo, kiedy wirnik będzie poruszał się zgodnie z kierunkiem obrotów zbiornika. Co się stanie kiedy przyłożymy do osi na której zamocowany jest wirnik obciążenie? Wirnik zacznie zwalniać! Jego ruch stanie się przeciwny do ruchu wirującej cieczy. Wirująca przeciwnie ciecz zacznie względem wirnika gwałtownie przyspieszać. Krawędź atakująca wirnika powinna działać jak zwężka dla przepływającej cieczy. Ciecz aby przepłynęła taką „zwężką” musi przyspieszyć i musi zmniejszyć się punktowo jej ciśnienie statyczne (tuż przy atakującej krawędzi wirnika), dlatego powinny powstać tam warunki zmieniające jej stan fizyczny. W takich warunkach powinny powstawać pęcherzyki kawitacyjne parującej cieczy, które pękając w okolicy odpowiednio ukształtowanego wirnika powinny stworzyć samonapędzający się układ. Z momentu pędu cieczy, punktowego wzrostu ciśnienia pękającego pęcherzyka kawitacyjnego wydaje się, że fala uderzeniowa przesunie się początkowo ku centrum zbiornika, ale

prowadzona przez jego ruch wirowy, skieruje się na powrót ku jego ściankom. Powstanie miejscowy wir powodujący pchnięcie łopatek wirnika przeciwnie do ruchu zbiornika, a przesuając się dalej fala pchnie zbiornik zgodnie z jego dotychczasowym kierunkiem obrotów. Takich wirów w ciągu jednego obrotu będzie aż cztery grupy (za każdą atakującą krawędzią swastyki), co powinno w zdecydowany sposób podnieść sprawność tego rodzaju silnika i jego samopodtrzymujący się cykl działania. To jakby tornado zamknięte w butelce (zbiorniku).

Z faktu, że wirnik powstaje ze złożonej w odpowiedni sposób szachownicy, wynika sposób jego montażu, powinien być zamontowany w centrum układu na środku osi, a po bokach mieć strefy ciszy (być może konieczne jest to do utrzymania jego samopodtrzymującej się pracy). Być może ważne są również pełne i puste pola wirnika aby zachować odpowiednie warunki ciśnieniowe w centrum układu. Ktoś może zapytać dlaczego szachownica? Myślę, że dlatego aby wyznaczyć właściwe stosunki wymiarów poszczególnych części układu aby on działał. Bo czy pole szachownicy będzie miało wymiar 1 m x 1m, czy 39 m x 39 m lub 1 x 1 mm to i tak poszczególne stosunki w konstrukcji będą zachowane (genialne – prawda?).

Nie śmiem twierdzić, że wymyśliłem perpetuum mobile, nie wiem jak zachowuje się ciecz poddawana takim zmianom. W pompie kawitacyjnej podobno zmienia się napięcie powierzchniowe wody, jak zachowa się rtęć i inne ciecze to powinni zbadać naukowcy. Ja daję pod rozwagę to co przyszło mi do głowy. Noszę się z zamiarem wykonania takiego prototypu, ale ze względu na to, iż musiałbym zaniedbać inne ważne dla mnie obowiązki, na razie odłożyłem to w czasie (co to jest dwa lata do emerytury wobec bezkresu czasu). Może ktoś będzie zainteresowany i wykona to wcześniej chętnie służyć pomocą, sądzę jednak, że mając tak jasną instrukcję będzie to tylko formalność. Jeżeli chodzi o ewentualne gratyfikacje finansowe za udostępnienie moich tłumaczeń proszę się nie martwić sądzę, że jeżeli autorzy instrukcji to przewidzieli, znajdą sposób aby mnie ją

przekazać.

Dziwi Was takie stawianie sprawy? Tak jak zdziwił się pewien król, który płacąc za naukę gry w szachy, musiał położyć na każde kolejne pole szachownicy dwa razy więcej ziaren zboża niż na poprzednie i wydawało mu się początkowo, że to niezbyt wygórowana zapłata.

Gdyby Jim Griggs, który opatentował pompę kawitacyjną grał w szachy (a może grał?), albo słyszał o Viktorze Schauburgerze i jego „bączkach” (być może słyszał?) – pewnie zamiast pompy hydrosonicznej zbudowałby silnik kawitacyjny według moich, a właściwie ICH, wskazówek!

Zdziwiliby się również Gary Kasparow i wielu innych, że tak wiele czasu spędzili nad instrukcją budowy silnika kawitacyjnego, którego budowę i działanie właśnie Wam przedstawiłem, a właściwie przetłumaczyłem, z pisma szachowego na język polski (nawiasem mówiąc pismo to wydaje się być łatwiejsze niż pismo klinowe, a które przecież zostało odszyfrowane).

Służę rysunkami „technicznymi” do budowy urządzenia według mojego tłumaczenia, ale gdyby coś nie działało znaczy to jedynie, że tłumaczenie jest niekompletne i musimy nad nim jeszcze być może razem popracować.

Czy chińska koncepcja Yin i Yang, wiatru i wody, dwu przeciwnych, ale uzupełniających się pierwiastków niczego nie przypomina. Nawet opisujący ją symbol, mnie kojarzy się z ruchem wirowym wody i powietrza, podobnie jak w moim układzie wywiedzionym z gry szachowej. Dziwne upodobania do wirującej wody miał też Victor Schauburger, a i jemu też podobno coś wzleciało do sufitu i podobno stworzył domowy generator prądu.

Nie jestem znawcą chińskiej literatury, ale słyszałem o „Księdze przemian” dziwne, że i ona ma 64 rozdziały i pewnie też wymaga „przetłumaczenia”. Wcale nie musi służyć jedynie taoistycznym wróżbom.

Założmy, że „coś” w tym jest.

Tak było w lutym 2018 roku.

W kwietniu 2020 roku sytuacja ma się trochę inaczej, otóż dowiedziałem się o płaskowyżu w Pampa Palpa (bo o Nazca słyszałem już dawno) i o dziwnym rysunku na tym płaskowyżu, o tzw. „gwieździe”.

Myślcie co chcecie, ale pamiętam, że kiedy kombinowałem z szachami, także rysowałem podobne figury i początkowo nie wpadłem na to, że obrócona dookoła własnej osi szachownica może być walcem o średnicy wpisanego weń koła czy okręgu. Mnie także zostawały te kwadraciki w rogach, które widnieją w rogach rysunku w Palma Palpa. Podobnie okręgi, które są (jak podają opisy) właściwie łańcuchem dołków rozłożonych po obwodzie okręgu – być może symbolizują pęcherzyki kawitacyjne!?

Geometria to ciekawa dziedzina nauki, dziwne że swastyka o ramionach równych $1/4$ długości średnicy walca, umieszczona w nim współosiowo, kreśli okrąg dokładnie w połowie objętości tego walca.

Nałożone na siebie kwadraty w centrum rysunku symbolizują wirujący wirnik, o czym informować może 16 promieni znajdujących się w centrum rysunku. Z rozkładu pól na rysunku o którym mowa wynika, że to jest również szachownica w której brakuje pól, które zajął wpisany w nią okrąg – tak oddano to na płaszczyźnie a przesunięty o 90 stopni zarys drugiego kwadratu może sugerować współśrodkowy obrót układu.

Wydaje się, że podobne wymiary powinny obowiązywać w 3D. Od biedy narysowane obok trzy współśrodkowe okręgi mogą być symbolem 3 stref w tej konstrukcji tzn. strefa z wirującym wirnikiem i po obu stronach strefy ciszy. I to jest całość tłumaczenia rysunku z Pampa Palpa w oparciu o koncepcję szachowego przekazu informacji.

Dwie cywilizacje w podobny sposób przekazały nam ważną wiadomość, jak zbudować silnik oparty o zasadę implozji a nie niszczycielskiej eksplozji. Jedna dając nam intelektualną, wymagającą myślenia i kojarzenia grę – w nadziei , że kiedyś uda się nam dostrzec w niej nie tylko grę. Druga zakładała, że kiedy będziemy umieli wznieść się do góry, wtedy zobaczymy to co chcieli nam przekazać i potrafimy to dostrzec. Odmienne sposoby szyfrowania wynikają być może z uwarunkowań kulturowych informatorów. a być może z celowego takiego działania – chcieli mieć pewność, że przekaz kiedyś zostanie odczytany. A może to była jedna i ta sama cywilizacja?! Gdyby Kultura Chin byłaby mi bliższa, pewnie i znak przenikających się żywiołów mówiłby mi o wiele więcej.

Przyznaję, że trzeba mieć niezły wir w głowie, aby widzieć na pustyni w Pampa Palpa silnik kawitacyjny albo w zwykłej szachownicy „zapuszkowane tornado”. Postanowiłem jednak podzielić się z czytelnikami przemyśleniami mojego autorstwa i zrobiłem to na platformie Pana Maurycego, bo podoba mi się nazwisko Hawranek, podoba mi się jego praca i misja.

Teraz należy tylko sprawdzić wierność tłumaczenia...

Autor: Zryrah

Źródło: WolneMedia.net